Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

150.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 2,800.000. z odnoszeniem do domu Mk. 3,000.000. Zamiejscowa Mk. 3,000.000. Zagranicą Mk. 6,000.000

Nr. 26 — Rok VII. Kraków, Piątek 1 lutego 1924 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Zbankrutowane hasło

Kraków, 31. stycznia.

W całej Polsce obchodzono niedawno 61 rocznicę powstania styczniowego. Okazało się przy tej sposobności, że istotnie, jak to niektórzy przypuszczali, odzyskanie niepodległości wpłynęło na zmianę sądów ogółu o wielu wypadkach z naszej przeszłości, zwłaszcza może porozbiorowej.

Z szacunkiem o uczestnikach powstania mówić zaczynają ci, którzy dotąd nie mogli im przebaczyć, że wywołali wojnę, co „musiała się“ skończyć klęską i którzy drżeli wciąż na myśl, że uczestnicy ci mogą stać się wzorem postępowania i dla pokoleń obecnie żyjących. Natomiast p. Józef Piłsudski w dniu 20 stycznia r. b. w wygłoszonym w Warszawie odczycie publicznym z ogromnem uznaniem mówił o zdolnościach i charakterze „margrabiego“, o którym spokojnie mówić dotąd nie mogli zwolennicy powstania.

Odzyskanie niepodległości powinno dać początek rewizji naszych sądów o przeszłości i likwidacji wielu haseł, które do ostatnich czasów były u nas w pewnych kołach arcy-popularne. Na jedno z nich zwrócić chcemy uwagę Czytelników naszych.

Po r. 1831 myśl polityczna polska rozwijać się mogła jedynie „na emigracji“, a więc głównie we Francji. Wówczas to w kołach t. zw. „demokratycznych“ powstała myśl o ścisłej łączności sprawy polskiej z zagadnieniem wolności w całej Europie z dziełem rewolucji.

Nie będziemy tu omawiali przyczyn, pod których wpływem sformował się taki pogląd, ani też kwestji, o ile on w chwili swego powstania odpowiadał rzeczywistości. Jest w każdym razie faktem, że przez szereg lat hasło tej łączności oddziaływało na opinję inteligentnej młodzieży polskiej i wpływało na urabianie jej programów.

Po upadku powstania styczniowego przez czas jakiś znikają w Polsce programy polityczne, ku niepodległości dążące. Zaczyna się okres rozwijania się prądów socjalistycznych. Wiara w socjalizm, mający rozwiązać wszystkie zagadnienia świata i usunąć wszelki ucisk, a więc i narodowy, godzi młodzież naszą z programami, przenikającymi cel wszystkich dążeń narodu od czasu rozbiorów.

Ruch wszechpolski pierwszy wprowadza do programu niepodległość, za nim idą socjaliści, którzy przestają wierzyć w rychłe urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego i uważają za konieczne jakieś stadja przejściowe. Hasło łączności sprawy polskiej z dziełem rewolucji ożyło znowu i do obozu P. P. S. pociąga niejednego myśl, że właśnie ten obóz pozostaje w ścisłym kontakcie z rzeczywistym ruchem socjalistycznym.

Przywrócona do programów niepodległość przez czas dłuższy jest tylko wyrazem wiary w dalszą przyszłość, realniejsze kształty przybiera ona dopiero, gdy zbliżać się zaczęła wielka wojna światowa. Mieli wziąć w niej udział trzej nasi zaborcy w dwóch wrogich sobie obozach, wojna przeto nie mogła nie przynieść zmian zasadniczych w losach naszych.

Przywódcy P. P. S. p. Józefem Piłsudskim na czele wzięli się do przygotowywania czynnego udziału Polaków w wojnie. Nie zwrócili się wszakże do socjalistycznej międzynarodówki, lecz przeciwnie weszli w układy z władcami wojskowemi dwóch najpotężniejszych przedstawicieli starego porządku, wyrzekli się więc sami hasła, które zdawało się tak żywo tkwić w ich umysłach, wyrzekli jednak jakby niespostrzeżenie dla siebie i świata. Istotnie też wybuch wojny rozsadził międzynarodową solidarność socjalistów i oddał kierownictwo losami narodów w ręce dawnych czynników państwowych, które też zadecydowały o granicach niepodległej Polski.

Duże zmiany zaszły po wojnie, wznowiono nawet socjalistyczną międzynarodówkę. Mimo to jednak faktem jest, że do najpoważniejszych wrogów naszej niepodległości należą socjaliści i komuniści rosyjscy i niemieccy, oraz wszyscy ich poplecznicy i sympatycy w innych krajach. Niema już najmniejszych warunków do ożywienia hasła z przed jakichś 80 lat, chociaż socjaliści nasi dotąd sobie sprawy z tego nie zdają, czy też zdawać nie chcą.

J. Hłasko.

Tajemnica lekarza.



Po śmierci słynnego lekarza Gerharda van Swieten. który żył w XVIII wieku, znaleziono w jego bibljotece olbrzymią księgę oprawną w skórę. starannie opieczętowaną, na której okładce widniał napis: **„Jedyne i najprawdziwsze tajniki wiedzy leczniczej“.**

Ponieważ spadkobiercy słynnego lekarza przypuszczali, że księga ta zawiera tajemnicę utrzymania długiego i krzepkiego zdrowia, jakiem się cieszył van Swieten za życia, postanowili na księdze tej zrobić „dobry interes“ i sprzedać ją nie otwierając. temu kupcowi. który najwięcej zaofiaruje za nią pieniędzy.

Wiadomość o cudownej księdze obiegła wnet wszystkie kraje Europy. I znalazło się wielu chętnych nabywców. którzy przystąpili do kupna. przy licytacji jednak najwyższą sumę zaofiarował pewien Anglik, który też ostatecznie stał się posiadaczem tajników wiedzy van Swietena za olbrzymią, jak na ówczesne czasy kwotę 70.000 holenderskich guldenów.

Uszczęśliwiony nabywca zaprosił wielu uczonych. w których obecności postanowił księgę otworzyć. Jakież było jednak jego zdziwienie i rozczarowanie. kiedy księga okazała się zupełnie niezapisaną, a jedynie na jednej ze środkowych kart widniały ręką van Swieten skreślone następujące wyrazy:

„Kto ma całą głowę i obie nogi, ten może sobie kpić z lekarzy!“

Niemcy cofną wydalanie robotników polsk.

Warszawa. (AW.).

Wczoraj odbył konferencję p. Rauscher z p. ministrem Grabskim w sprawie wydalania robotników polskich z Niemiec.

P. Rauscher złożył oświadczenie, że rząd niemiecki gotów jest przyznać odszkodowania wydalonym robotnikom polskim i przywrócenie im miejsc zajmowanych, na których pracowali o ile rząd polski cofnie zarządzenie.

P. premjer Grabski oświadczył, że cofnięcie wydalenia robotników może być załatwione po ukończeniu ostatecznem rokowań nad tą sprawą.

O siedzibę gdańskiej dyrekcji kolejowej.

Gdańsk. (AW.).

Rokowania polsko-gdańskie w sprawie siedziby polskiej dyrekcji kolejowej zostały odroczone do 6 lutego.

Odroczenie spowodowane zostało koniecznością opracowania przygotowanego przez obie strony materjału.

Giełda.

Kraków 31 stycznia.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej dolar w dalszym ciągu zniżkował. Również spadły inne obce waluty.

Na giełdzie efektów nastąpiła wreszcie zmiana. Akcje poczęły znowu zwyżkować. Zwłaszcza Chodorów i Ćmielów miały wielu nabywców i osiągnęły znaczną zwyżkę. Akcje bankowe poszukiwane.

Kraków, 31 stycznia.

Dolar	9,100.000
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	128
Korona czeska . .	257.000
Funt. szterl. . . .	—
Frank franc. . . .	—
Frank waloryzacyjny	1,900.000
Frank złoty dla kolei i poczt. do 31 bm.	1,900.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 3 lutego	1,910.000

Panika na giełdzie warszawskiej.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Dolar spadał wczoraj w dalszym ciągu; następstwem tego jest masowe zaofiarowanie walut obcych, na które na rynku prywatnym niema popytu. Wczoraj P. K. K. P. skupowała nadal bardzo znaczną ilość walut, nic prawie nie sprzedając.

Na giełdzie łódzkiej zastój.

Łódź. (AW.).

Dotkliwy brak gotówki na rynku łódzkim w związku z ogólnym zastojem w życiu gospodarczem i handlowem oraz terminami spłat zaliczek na podatki, wpływa ujemnie na ruch giełdowy w Łodzi.

Od szeregu dni na giełdzie łódzkiej zapanowała cisza. Podaż przy braku nabywców powoduje słabą tendencję na rynku akcji. Tranzakcyj żadnych nie dokonuje się, w kołach handlowych panuje przekonanie, że w następnym tygodniu ruch ożywi się.

Co będziemy eksportować

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Na ostatniem posiedzeniu zmniejszonego kompletu głównego urzędu przywozu i wywozu pozwolono wywieźć w ramach kontyngentu 116 ton otrąb jęczmiennych za pobraniem opłaty wywozowej w równowartości zł. fr. 52 od 10 ton, 48 wagonów koniczyny, 21.220 kg. wikliny białej, 500 kg. skórek gęsich za pobraniem opłaty od gęsi bitych 21 centów amer. od 1 kg. oraz 25 wagonów słodu.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9050—9100; Zurych 1580; Praga 259 do 261: Wiedeń 129.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. H.	2350—2650
Impeks	130—160
Pharma (B. Jawornicki)	2900—3100
Bracia Rolniccy	600
Polski Glob	650—700
Żegluga Polska	625—700
Zieleniewski	47000—50000
Parowozy	3000—3200
H. Cegielski Poznan	2800—3500
Trzebinia żelazo	4000—4400
Pocisk	5400—5475
Górka	79500—83000
Siersza	27500—28000
Tepege	14500—15250
Polska Nafta	2800—2850
Pokucie	1700—2000
Strug	8200
Syndykat Koszykarski Kraków	1000—1150
Krakus	7500—8100
Ćmielów	9000—11500
Chodorów	25500—29500
Elektrownia Siersza	1900—1950
Zakłady przemysłowe „Ryngraf"	1900—2000
S. W. Niemojewski	3650—4000
Bank Przemysłowy	2425—2500
Bank Hipoteczny	3400
Bank Małopolski	3000—3300
Ziemski Bank Kredytowy	2800
Powszechny Bank Kredytowy	500
Bank Komercjalny	700—815
Bank Zw. Spółek Zarobk.	21000—23500
A. Piasecki	5000
Terepol	450

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno 128—131000, po 25 sztuk 123—125000; Gazy wschodnie 100.000—80.000: Azot 2800—2900; Nitrat 1800—1700; Len 4800—4700: Węglówki 290—255; Lokomotywy 8000—8100; Nafta Krosno 19000; Chybie 43000 do 48000: Gloria 1,500 płacono; Elektrownia na Sanie 1,200—1.000; Tehate 10.000 płacono; Polski Bank Kresowy 550.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Jak z Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej donoszą, ceny złota i srebra oraz walut złotych i srebrnych uległy w dniu wczorajszym dalszym fluktuacjom tak, że P. K. K. P. zmuszona była co chwilę inne kursy ustalać. Wahania odbywały się mniej więcej w granicach 4 procent.

Warszawa, 31 stycznia.

Dolary St. Zj. . . .	9,550.000—9,475.000
Frank fran. . . .	—
Frank szwajc. . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9200—9450; Londyn 41900—39600—40250; Paryż 425—431; Wiedeń 134—129—132.30; Praga 277 i trzy czwarte do 262—268.200; Włochy 408.000—405.500; Belgja 384 i pół; Szwajcarja 1620—1575—1625; Holandja 3500.

Frank złoty 1,842; Bony złote 1,450. Tendencja silnie zniżkowa.

GIEŁDA LWOWSKA.

Chodorów 24000—24500—25250; Chybie 39000—41000; Cegielski 2400—2700—2500—2600: Ćmielów 8000—8500 do 8800—8600 Olkos 25000—25250—24750; Parowozy 2450—2430—2100: Pezet 850; Pocisk 5000—5300; Polska Nafta 2600; Siersza Elektr. 1650 (n. 1300—1200).

Akcje nieoficjalne: Lokomotywy 6900—7000; Gazy 88000—87000; Jaworzno 120—121—120—119500 (100) 115000, drobne 120000.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Początkowe kursa: Lwowskie browary 260.000; Lwów-Czerniowce 355.000; Siersza górnicza 202.000; Fanto 3.400.000; Schodnica 1.200.000; Galicja 25 miljonów; Nafta 2.210.000; Karpaty 460.000; Zieleniewski 365.000; Silesia 70.000.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.79; Londyn 24.68; Paryż 26.35; Wiedeń 0.81.60; Praga 16.70; Włochy 25.18; Belgja 23.60; Budapeszt 200; Helsingfors 14.50; Sofja 410. Holandja 215: Christjanja 79; Kopenhaga 93; Stokholm 151 i pół; Bukareszt 290; Berlin 135.

WŁADYSŁAW POBÓG.

DZIEJE JEDNEJ NOCY.

2)

Nogi ze zmęczenia drżały i uginały się pod ciężarem ciała. W piersi tchu brakło i coś strasznie rozpierało, jak gdyby jakaś nieubłagana, nie znająca miłosierdzia ręka chciała wydrzeć mi płuca. Nagle uczułem, że siły mnie opuszczają. Nadludzkim wysiłkiem woli starałem się przezwyciężyć zmęczenie. Ale nie mogłem... Zatrzymałem się pod jakiemś starem, rozłożystem drzewem i, oparty on niego plecami, rozejrzałem się dokoła. Cisza... Las tylko szeptał tajemniczo, a drobny deszczyk płakał i płakał żałośnie.

Odetchnąłem z ulgą i usiadłem na wilgotnej ziemi.

— Wszystko mi jedno — pomyślałem — ja nie mogę, ja sił nie mam... Niech tu przyjdą, niech mnie biorą...

Łzy kręciły mi się w oczach i spadały powoli po twarzy opuchniętej, pokrwawionej niemiłosiernie przez ostre krzewy i gałęzie. Nie wiem, co się ze mną działo, — nie wiem, czy to radość bez granic, czy też wyczerpanie zupełne wycisnęły mi łzy te z oczu... A może żal nieświadomy za lepszą przeszłością, co runęła w otchłań bezdenną i nie wróci już nigdy?

Snuły się we mnie wspomnienia straszne, ohydne, od których krew może w żyłach zastygać. Jak zmora jakaś stał mi przed oczyma może trzydziestoletni marynarz, „towarzisz kamisar", jak go wszyscy tytułowali, przed którego oblicze zostałem postawiony może w godzinę potem, jak mnie aresztowano.

Był to chłop olbrzymiego wzrostu o czarnej, gęstej brodzie i długim, cienkim nosie. Jego duże, czarne oczy, przejmujące do szpiku kości, nadawały jego twarzy wyraz drapieżny, okrutny. Stanął przedemną i przyglądał mi się uważnie chwil parę... Prawdopodobnie zaimponowałem mu swoją dwudziestą zaledwie wiosną, bo właśnie złapał mnie swemi ogromnemi, śmierdzącemi machorką rękoma za szyję i zadarł mi głowę do góry, chcąc widocznie przyjrzeć mi się lepiej.

— Młoda to swołocz — wyrzekł po chwili, wracając do swego biurka. — Pany! Burżuje! Wojować wam się zachciewa, ścierwy!

Rozłożył przed sobą arkusz papieru i skinął na mnie ręką.

— Wot, dam ja ci nauczkę — ciągnął dalej. — Chwalić Boga, dostałeś się w dobre rączki. Nie tak prędko zapomnisz o nas, moja już w tem głowa...

Zamaczał pióro w brudnym kałamarzu i schylił się nad biurkiem, stawiając powoli niezgrabne litery.

— Wot, sporządzę protokuł — mówił dalej, jakby od niechcenia, z miną, godną carskiego dygnitarza. — A potem zabierzemy się i do ciebie, gołąbeczku. Cóżeś ty sobie myślał? Co? Bądź pewny, że nie pozwolimy bezkarnie pluć nam w mordę... Ja stoję na straży interesów wielkiej rewolucji i bądź pewny, gołąbeczku, że potrafię bronić i zastąpić się za swoją socjalistyczną ojczyznę. Może domyślasz się, co cię czeka?...

W pierwszej chwili, pochłonięty przez zwichrzone myśli, nie zastanawiałem się nad tem, o co mu chodziło. W ostatnich jednak jego słowach zadźwięczało tyle nienawiści, tyle pewności siebie, że mimowoli rzuciłem na niego spojrzenie, pełne niepokoju i trwogi. Spostrzegł to komisarz. Zmierzył mnie dziwnem spojrzeniem, zachichotał, wysoce zadowolony z wyniku swych zapewnień i mruknął sobie coś pod nosem. Nagle wstał, zapalił śmierdzącego papierosa i, zarzuciwszy ręce w tył, w zadumie chodzić zaczął po pokoju.

— Myślę właśnie nad tem — zaczął znowu, ale już tonem łagodnym i zupełnie spokojnym, przekonawszy się widocznie, że groźbami niewiele wskóra. — Żal mi ciebie, bo, widzisz, mam brata młodszego, który również jest oficerem. Przypominasz mi go, taki sam młody i głupi, toteż zupełnie szczerze ci radzę, powiedz prawdę, powiedz wszystko, co wiesz, a zobaczysz, że lepiej na tem wyjdziesz. Ja wiem, kto wykorzystał twoją głupotę i brak doświadczenia życiowego... Ja wiem dobrze, że wtem wszystkiem niema twojej winy... Powiedz prawdę... Łgarstwo do niczego nie doprowadzi. Połapiemy się na tem, a wtedy... ho, ho... wiesz chyba, że na żarty nie mamy czasu. Odpowiedz szczerze na wszystkie moje pytania! Kto wie, może w ten sposób unikniesz kary, jaka cię czeka. Kto wie, może nawet zapomnimy o wszystkiem i może damy ci karabin i pozwolimy razem z nami walczyć o prawa ujarzmionego ludu. Czy to nie zaszczyt, co? No, i cóż ty na to, zgoda? Co?

— Nie! — odparłem, siląc się na spokój.

— Nie powiesz? Nie chcesz powiedzieć? — wymówił głucho, z akcentem rozdrażnienia i gniewu. — Szkoda, wielka szkoda! — stanął przedemną i wypuścił sążniste westchnienie, które świadczyć miało o jego współczuciu. — Byłem pewny, żeś mądrzejszy, bo i pocóż właściwie cierpieć będziesz? Powiesz! Wszystko wyśpiewasz! Ja ci to mówię, ja ręczę! Ja nie takich bohaterów już widziałem.

(C. d. n.)

Co mogłoby zniszczyć przyszły Bank Polski?!

Zła reorganizacja P. K. K. P. — Czem grzeszyła dotąd P. K. K. P.? — Domagamy się od urzędników P. K. K. P. kwalifikacji zawodowych i moralnych.

Kraków, 30 stycznia.

(B. T.) Prace przygotowawcze do uruchomienia Banku Polskiego są w pełnym toku i w krótkim już czasie spodziewać się należy otwarcia Banku.

Dotychczas mieliśmy sposobność pobieżnego zapoznania się ze szpalt **Gońca Krakowskiego** ze statutem tej doniosłej instytucji, nie znamy tylko jeszcze bliższych szczegółów **organizacji wewnętrznej, względnie reorganizacji dotychczasowej P. K. K. P. na Polski Bank.**

Jest to kwestja ogromnej wagi, kwestja **decydująca wprost o bycie i pomyślnym rozwoju przyszłego banku emisyjnego.** Bez dobrej fachowej organizacji technicznej i bez należytego doboru jakości personalu pod względem kwalifikacji i moralnym, instytucja skazanąby była na **zabagnienie a priori** i nie byłaby w stanie odpowiedzieć wielkim zadaniom, jakie ją czekają.

Troska nasza w tej kwestji jest zupełnie zrozumiałą, jeżeli bowiem powstanie Banku Polskiego ma być reorganizacją P. K. K. P., to musi nam wszystkim o to chodzić, jaką będzie ta reorganizacja.

Przez lat kilka mieliśmy aż nadto sposobności **przekonać się o wadliwej organizacji technicznej P. K. K. P.**, a zwłaszcza gdy chodzi o dobór jej personalu.

Prawda, że P. K. K. P. powstała w zaraniu zmartwychwstania Polski w warunkach nader ciężkich, ale był i czas do powolnej sanacji stosunków i ciągłego ulepszania montaży całego aparatu. W latach 1918-19 organizowano P. K. K. P. w sposób **doraźny i gorączkowy**, co zresztą w ówczesnych warunkach było usprawiedliwione. W braku możności i czasu doboru odpowiednich sił, **przyjmowano, co się nawinęło**, zwłaszcza przy poparciu którejkolwiek z tych **partji, które wówczas były u steru.**

W ten sposób dostała się do centrali w Warszawie i do poszczególnych oddziałów w kraju **wielka liczba ludzi bez żadnych niemal kwalifikacji zawodowych i moralnych**, często natomiast **„klasowo uświadomionych“.**

Nic to, że n. p. urzędnik, który przedtem w innym **banku** lub urzędzie zajmował **podrzędne miejsce** siły **manipulacyjnej**, dostawał się do P. K. K. P. **na stanowisko kierownicze** (dyrektora lub zastępcy) do **centrali** lub do któregokolwiek oddziału w kraju. gorzej, **że na stanowiska wyższych nawet urzędników** drogą partyjną wpychano urzędników, którzy **nawet ortograficznie pisać nie umieli.** Jeszcze gorzej było z kwalifikacjami moralnemi. Wielka część personalu P. K. K. P. zdeprawowana socjalistyczną i klasową demagogją, zdolna tylko do destrukcyjnego działania, a nie do pracy, niedyscyplinowana. Toteż **zdarzały się malwersacje** — zwłaszcza wskutek niedostatecznej kontroli, czynno znieważania wyższych urzędników przez niższych itp.

Cały aparat utykał na każdym kroku — jak wszędzie tam, gdzie się forsuje **nie jakością, ale ilością.**

Wprawdzie członek naczelnej dyrekcji, p. Rybarski, zdołał wprowadzić trochę ładu i uporządkować jako tako księgowość, ale to nie wystarcza, gdyż zespół personalu, nie stojąc na wysokości zadania, **paraliżuje — świadomie nieraz** — najlepsze chęci znikomej stosunkowo ilości prawdziwych urzędników z odpowiedniemi studjami i praktyką.

Takiego spadku po P. K. K. P. Bank Polski objąć nie może i nie powinien, chodzi tu bowiem nietylko o byt samej instytucji, ale i Państwa.

Wejść tam powinny tylko zawodowe siły, mające za sobą szeroką praktykę zawodową, a u młodszych i nowowstępujących conajmniej dostateczne studja (szkoły średnie, uzupełnione studjami handlowemi), oraz mające gwarancję uczciwości, wierności dla Państwa i praworządności.

Dla fermentów miejsca tam być nie może i całe społeczeństwo polskie musi nad tem czuwać.

Kryzys w przemyśle łódzkim.

Warszawa. (AW).

Dnia 29 stycznia br. Prezes Rady Ministrów odbył konferencję z reprezentantami Związków robotniczych przy udziale Ministra przemysłu i handlu oraz posłów Ch.-D., N. P. R. i P. P. S. Konferencja poświęcona była stosunkom w przemyśle włókienniczym łódzkim.

Po wysłuchaniu postulatów robotników p. Premjer oświadczył, że zebranie docenia powagę położenia i będzie się starał usunąć niedomagania.

Masowe subskrypcje akcji Banku Polskiego

Warszawa. (AW).

Wczoraj w Oddziale głównym P. K. K. P. rozpoczęła się subskrypcja na akcje Banku Polskiego.

Mimo, że warunki subskrypcji ogłoszone zostały dopiero onegdaj rano, mnóstwo osób pospieszyło do P. K. K. P. z walutami obcemi i złotem, subskrybując akcje Banku Polskiego. Świadczy to o zaufaniu, jakie mają szerokie koła do przyszłego Banku.

Na prowincji subskrypcja rozpocznie się w drugiej połowie b. tygodnia, gdyż wysyłka prospektów i deklaracji wymaga przygotowań technicznych.

Spisek ukraińskich socjalistów przeciw Państwu Polskiemu.

Lwów. (AW).

Wczoraj rano policja lwowska dokonała rewizji i aresztowań wśród członków ukraińskiej partji socjalistycznej, oraz w redakcji pism tego kierunku na skutek stwierdzenia antypaństwowej zbrodniczej działalności partji zarówno pod względem politycznym, jak i społecznem, co znalazło swój wyraz w artykułach „Wperedu“, „Zemli i Woli“, oraz „Nowej Kultury“. Artykuły w tych pismach ulegały częstej konfiskacie, jako nadwyraz znamienne w swej robocie antypolskiej, dążące do zaburzenia spokoju publicznego, atakujące Rząd, a nawet ostatnio wyraźnie dążące do zdrady stanu przez

ODERWANIE MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ OD POLSKI I PRZYŁĄCZENIE JEJ DO UKRAINY.

Po ostatniej rewizji, dokonanej u bojówek, znaleziono bardzo obciążający materjał, który będzie przedmiotem dalszych badań oraz spodziewane są dalsze aresztowania. Do tej chwili aresztowano Eljasza Kalicińskiego, przewodniczącego głównego zarządu ukraińskiej partji socjalistycznej, oraz Antoniego Czarnego, drugiego sekretarza zarządu głównego, który był sprawcą całego ruchu trzech organów ukraińskiej partji socjalistycznej: „Wperedu“, „Zemli i Woli“ i „Nowej Kultury“. Redakcje tych pism zostały zamknięte i opieczętowane. Przywódcom wydano zakaz rozwijania dalszej zbrodniczej działalności pod zagrożeniem kar sądowych i administracyjnych.

W związku z artykułem „Wperedu“, mającym znamiona zdrady głównej, zrobiono doniesienie karne przeciw naczelnemu redaktorowi oraz redaktorowi odpowiedzialnemu tego pisma.

Czeskie szykany kolejowe mogą spotkać się z odwetem.

Interpelacja w sprawie szykan czeskich w senackiej Komisji spraw zagranicznych.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Na wczorajszem posiedzeniu senackiej Komisji spraw zagr. p. Marszałek Trąmpczyński wniósł projekt interpelacji w sprawie tranzytu węgla polskiego przez Czechy, gdzie wprowadzono dla węgla polskiego przeznaczonego dla Austrji taryfę o 15 procent wyższą niż taryfa wewnętrzna dla węgla eksportowanego z Morawskiej Ostrawy. **Interpelacja żąda odwetu w postaci zastosowania czeskiej taryfy na naszych kolejach dla tranzytów, idących z Czech.**

W dyskusji zwrócono uwagę na nadmierne śrubowanie cen przez właścicieli kopalń. Na życzenie przedstawiciela min. spraw zagr. wniesienie interpelacji odroczono aż do wyjaśnienia tej sprawy przez ministerjum.

Co mówi premjer Grabski o wysokości komornego.

Warszawa. (Telef. od wł. koresp.).

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej Komisji prawniczej w dalszej debacie nad projektem noweli do ustawy o ochronie lokatorów, p. prem. Grabski wyłuszczył stanowisko Rządu wobec kwestji stawek komornego.

Przedewszystkiem zaznaczył, że nie zamierza korzystać z pełnomocnictw w ustalaniu wysokości tych stawek. Stawki ustalone przez p. referenta są jego zdaniem za wysokie, chociaż koniecznem będzie na ogół ich wydatne podwyższenie, gdyż z komornem musi być skalkulowany: 1) podatek rządowy od czynszu w stosunku 3 proc. do czynszu przedwojennego, dalej 2—3 proc. na rozbudowę miast i 3 proc. podatek, który pójdzie na podwyższenie płac urzędnikom, tak, aby mogli zapłacić podwyższone czynsze.

Czego domagają się przemysłowcy.

Warszawa. (AW).

Na ostatnim posiedzeniu Rady Przemysłowo-Handlowej podczas dyskusji nad oświadczeniem p. Kiedronia zabrał głos p. Wierzbicki, który zgłosił szereg życzeń ze strony przemysłowców, streszczających się w żądaniu kredytów i zniesienia podatków węglowych, zmodyfikowania taryfy kolejowej, celem ułatwienia eksportu, kodyfikacji ustawodawstwa dotyczącego czasu pracy do normy obowiązującej w Niemczech.

P. Kiedroń odpowiedział, że sprawy dotyczące dnia pracy mają być załatwione przez ciało ustawodawcze.

Frank waloryzacyjny spada.

Warszawa. (AW).

Frank waloryzacyjny na dzień 1 lutego ustalono na marek 1,840.000.

Pożegnanie komisarza Plucińskiego.

Gdańsk. (AW).

Wczoraj odbył się bankiet pożegnalny, wydany przez prezydenta Sahma na cześć ustępującego komisarza generalnego Rzeczypospolitej, Plucińskiego. Obecni byli: min. Pluciński, wysoki komisarz Ligi Narodów Mac Donnel, zastępca komisarza Morawski oraz senat gdański z prezesem Hahmem i senatorem Volkmannem na czele. W czasie bankietu prezydent Sahm wygłosił przemówienie pożegnalne, na które odpowiedział minister Pluciński. Obaj mówcy wyrażali wzajemne podziękowania **za współpracę dla dobra Wolnego Miasta.**

Wszystko dla skarbu.

Warszawa. (AW).

Prace przygotowawcze Komitetu, organizującego powszechną akcję krajową pod hasłem „wszyscy dla skarbu“ trwają.

Termin rozpoczęcia akcji ustalono na dzień 10 lutego.

Akcja obejmie najpierw stolicę, następnie przesunie się na cały kraj.

Przekazy pocztowe do 200 miljonów.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

Z dniem 1 lutego br. podwyższone zostają granice podanej wartości listów wartościowych i paczek do Mk. 200.000.000, dopuszczone zostają przekazy pocztowe i telegraficzne do Mk. 200 miljonów na jeden przekaz, jak również obciążenie pobraniem przesyłki listowej, listu wartościowego lub paczki do Mk. 200,000.000.

Wielki proces prasowy o zarzut zdrady stanu

Odbywa się w Warszawie. — Mogłoby ich być więcej, zwłaszcza w Krakowie. — Pan Lednicki pod pręgierzem! — 110 świadków ze świata politycznego.

Warszawa, 30. stycznia.

W Warszawie toczy się w tej chwili sensacyjny proces polityczno-prasowy. Akt oskarżenia wygotował Aleksander **Lednicki**, znany polityk rosyjski, lewicowy pan, przeciwko redaktorowi **Gazety Warszawskiej, p. Z. Wasilewskiemu.**

Przed niewielu dniami pisał złote uwagi w **Myśli Narodowej** poseł Zamorski na temat **chuligaństwa politycznego** w Polsce.

Pisał zaś:

Niema w Polsce przekonań politycznych, bo niema znajomości zagadnień politycznych. Jest tylko instynktowny sentyment, który każe sprzyjać więcej tej lub tamtej stronie, a czasami zaufanie do pewnych osób, nie tyle zasługujących na wiarę przez swoją nieskazitelność, niezłomność zasad, prawdomówność, ile za krasomówstwo i pewnego rodzaju sugestję.

...Brak nam romańskiego realizmu, to jest znajomości rzeczywistych warunków życia. Do tego nie mamy jeszcze i prawdziwej wiedzy. Nasze wychowanie jest dyletanckie, blagierskie, powierzchowne: potrafimy gadać i wygadać się o wszystkiem, a niczego nie znamy do głębi, w niczem nie jesteśmy fachowcami.

...Wszystko razem biorąc nietylko nie umiemy myśleć politycznie, ale nawet nie wiemy co to jest polityczne myślenie. Dlatego nie mamy przekonań politycznych, chociaż naogół jesteśmy wierni podstawowym zasadom czyli kierunkom. Ale tę wierność podtrzymuje się przez agitację, a nie przez szerzenie świadomego znawstwa programowego.

...Na takiem podłożu wyrasta typ polityków agitatorów, skoro agitacja jest jedyną skuteczną formą oddziaływania na ogół. Między agitatorów zaplątywują się ludzie bez przekonań, a nawet zasad i w ten sposób wykonywanie naczelnej polityki staje się nieraz żerowiskiem i uprawianiem geszeftów.

Uwagi powyższe można niemal w całości zastosować do procesu, o którym wspomnieliśmy na wstępie. O cóż skarży pan Lednicki?

Oto w dniu 20 stycznia **1920 roku pojawiła się w Gazecie Warszawskiej** notatka, wzywająca ministerjum spraw zagranicznych, aby **nie udzielało p. Lednickiemu paszportu zagranicznego, gdyż swego czasu na emigracji w Rosji popełnił on**

ZDRADĘ GŁÓWNĄ.

Od r. 1920 toczyło się w tej sprawie śledztwo. Powołano

110 ŚWIADKÓW ZE ŚWIATA POLITYCZNEGO.

Między nimi pp. arcybiskup Ropp, biskup Łoziński, Antoni Zwan, pos. Wł. Grabski, Adolf Nowaczyński, Ign. Szebeko, pos. Czetwertyński, min. Darowski, Janusz Radziwiłł, gen. Żeligowski, poseł polski w Moskwie Knoll, gen. Jacyna, b. wiceminister spraw wewn. Kuczyński, konsul Himmelstjerna, pos. Anusz, sen. Posner, pos. Irena Kosmowska, ks. Około-Kułak, Franc. Potocki, generał Józef Haller, gen. Dowbór-Muśnicki, Aleks. Świętochowski.

Rozprawom przewodniczy sędzia Duda.

Po otwarciu rozpraw przewodniczący zaproponował stronom pogodzenie się.

P. Lednicki uzależnia zgodę od stanowiska oskarżonego i satysfakcji, jaką od niego otrzyma.

Red. Wasilewski oświadcza, że do winy się nie przyznaje. Spełnił tylko swój

OBOWIĄZEK PUBLICYSTYCZNY,

gdyż do p. Lednickiego nie żywił nigdy osobistej urazy.

Rozprawa potrwa zapewne 4—5 dni.

——o——

Aresztowania komunistów w Łodzi.

Łódź. (AW.).

W niedzielę w nocy funkcjonarjusze defenzywy łódzkiej dokonali rewizji w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych. Policja miała podejrzenie, że gospodarz lokalu przechowuje w swem prywatnem mieszkaniu, stanowiącem część lokalu związkowego literaturę nielegalną.

Gospodarz lokalu został aresztowany i odstawiony do urzędu śledczego.

Podróż w bieliźnie w pociągu pospiesznym

Lwów, (Tel. od wł. kor.).

Niezwykle bezczelnej kradzieży dopuścili się niewyśledzeni na razie sprawcy w wagonie sypialnym pociągu pospiesznego, zdążającego z Warszawy do Przeworska. W jednym z przedziałów jechali panowie: Ruszczyński oraz Wilson, dyr. biura emigracyjnego w Warszawie. Na przestrzeni Warszawa—Przeworsk kiedy pasażerowie ci spali, wkradli się do przedziału złodzieje i niepostrzeżeni przez nikogo po chwili wyszli, unosząc z sobą futro i zarzutkę Ruszczyńskiego, oraz **futro, ubranie** i walizę Wilsona, tak, iż ten ostatni resztę podróży do Lwowa musiał **odbyć w... bieliźnie.** Przyjechawszy do Lwowa na dworcu **zgłosił ten ciekawy wypadek.**

Jedyny ratunek, to powiesić się.

Tak powiedział człowiek, który zawisł na pętli. — Znaleziono go w bramie domu przy ul. Granicznej.

Warszawa, 30. stycznia.

Wczoraj kilku przechodniów dostrzegło w bramie domu przy ul. Granicznej w Warszawie coś, co ścięło im krew w żyłach.

Na przymocowanym do zawias bramy grubym sznurze wisiał jakiś mężczyzna — **szamocząc się w przedśmiertelnych kurczach.**

Pospieszono czemprędzej na ratunek. Ktoś dobył szybko noża i przeciął sznur, którego pętla zaciskała gardło nieszczęśliwca. Pół martwe — już ciało — nieznajomego mężczyzny zsunęło się na ziemię. **Nadbiegły policjant co rychlej podjął ratunek.** Zastosowano sztuczne oddychanie.

Wkrótce mężczyzna odzyskał przytomność.

Gdy nastąpiła indagacja i gdy uratowany od śmierci rozpoczął opowieść, przejęła ona słuchaczy niemniejszą grozą od sceny, jaką przedtem ujrzano w bramie.

32-letni **Józef Ziemba urodzony w Krakowie** — tak się bowiem nieszczęśliwiec ten nazywa — jest jak się okazało inwalidą wojennym. Był w bojach, pięciokrotnie został raniony, odznaczony został krzyżem „walecznych“, lecz niestety mając zaledwie 10 miljonów zapomogi miesięcznej otrzymywanej ze Związku inwalidów, wyżyć z tego nie mógł i przymierał tylko głodem. Nie mogąc zdobyć **żadnej pracy**, która dałaby mu możność jakiego takiego życia przyszedł dawno już zresztą do wniosku, że **„jedyny ratunek to powiesić się“.**

Niedola — nędza, trapiły go już zresztą od dawna. Ziemba jak się okazuje, w zeszłym już roku truł się esencją octową. Wówczas uratowano mu także życie. Po dwu miesięcznej wszakże kuracji w szpitalu, — gdy wyszedł znalazł się ponownie w warunkach rozpaczliwych. I w niespełna dwa tygodnie targnął się znowu na życie wieszając się jak ostatnio wczoraj — w bramie domu Nr. 138 przy ul. Marszałkowskiej.

Zdeterminowanego człowieka — ostatecznie odprowadzono wczoraj do Związku inwalidów.

Doprawdy, trzeba wszak w rezultacie, aby opieka wyraziła się jakoś realniej w stosunku do takich jak Ziemba nieszczęśliwców.

Z CAŁEJ POLSKI.

Wrogie stanowisko handlu niemieckiego wobec Polaków. — Pierwszy adwokat-kobieta w Polsce. — Projekt encyklopedji naszego prawa publicznego. — Eksport produktów górniczych z G. Śląska w grudniu ub. roku. W sprawie poborów pracowników kontrak. w wojsk. służbie sanitarnej. — Polski Kongres rolniczy. —

W sprawie **poborów pracowników kontraktowych w** wojsk. służbie sanitarnej Min. spraw wojsk. podaje następujące wyjaśnienie:

Wobec wejścia w życie ustawy o uposażeniu pracowników państwowych i wojska, mogą pracownicy kontraktowi w służbie sanitarnej (lekarze, dentyści i aptekarze) zakontraktowani na etatowych miejscach oficerskich pobierać najwyżej pobory, odpowiadające danemu stopniowi oficerskiemu.

I tak: pracownicy kontraktowi na etatowych stanowiskach pułkowników, podpułkowników lub **majorów** mogą pobierać najwyżej VI grupę uposażenia, na etatach kapitanów najwyżej VII grupę, na etatach poruczników najwyżej VIII grupę, a na etatach podporuczników IX grupę. O ile w danym etacie przepisany jest etat kilku stopni oficerskich, np. „kapitan lub porucznik“ może być pracownikowi kontraktowemu przyznane uposażenie, odpowiadające najwyższemu stopniowi.

*

Przy końcu ubiegłego tygodnia odbyła się w Warszawie w Centralnem Tow. rolniczem z inicjatywy Związku Polsk. Organ. Rolniczych narada w sprawie zwołania **Pierwszego Polskiego Kongresu Rolniczego.**

Wszyscy uczestnicy narady wypowiedzieli się jednogłośnie za zwołaniem Pierwszego Polskiego Kongresu Rolniczego w dniach 15, 16 i 17 czerwca b. r.

Po przyjęciu odnośnego projektu regulaminu zostały wybrane władze Kongresu. Na prezesa Kongresu powołano p. K. Fudakowskiego, na wiceprezesów pp.: A. Jurę, sen. W. Czartoryskiego, posła T. Wilkońskiego, Z. Płucińskiego, P. Sobczyka, M. Krasińskiego.

Przewodniczącymi Sekcji Kongresu zostali wybrani: Społeczno-Gospodarczej — pos. J. Gościcki; Produkcji Rolniczej — prof. J. Mikułowski-Pomorski; Produkcji zwierzęcej — prof. J. Nowak; Organizacji gospodarstw — S. Ludkiewicz; Organizacji zbytu produktów rolniczych i współdzielczości — Z. Chmielewski; Leśniczej — A. Jankowski; Przemysłu rolnego — A. Chłapowski.

Do wydziału wykonawczego weszli pp.: K. Esden-Tempski, St. Beguszewski, Dr. J. Dębski i H. Wąsowicz.

*

Bezczelność i prowokacja niemiecka w stosunku do Polski i Polaków przechodzi wszelką miarę.

Oto donoszą z Poznania, że tamtejsza hurtownia Spółek Spożywców w Poznaniu zwróciła się w celach informacyjnych do niemieckiej firmy „Kathreiner“ w Hamburgu, na co otrzymała taką odpowiedź po niemiecku:

„Jesteśmy niemiecką firmą i nasze poczucie patrjotyczne zabrania nam współpracować z polskiemi firmami“.

Odpowiedź powyższa jest wyraźnym dowodem na to, jak **wrogie i nieprzejednane stanowisko zajmuje handel niemiecki w stosunku do Polski.**

Inaczej jest u nas! Zamiast bojkotu wyrobów niemieckich, szczególnie tych, których produkcję mamy u siebie w kraju, faworyzujemy przetwory przemysłu niemieckiego.

Fakt, który podajemy do wiadomości publicznej, winien nas pobudzić do stosowania innej niż dotąd polityki względem firm niemieckich wogóle, a w szczególe tych, które w podobny sposób nas traktują.

Mamy w Polsce noś nowego: **kobietę-adwokata.**

Z Łodzi donoszą mianowicie, że dnia 28 t.m. prezes Sądu Okręgowego p. Kamieński dokonał zaprzysiężenia panny **Róży Łukomskiej, która w czerwcu** roku zeszłego uzyskała dyplom nauk prawnych na Uniwersytecie poznańskim a obecnie po otrzymaniu nominacji przez p. ministra sprawiedliwości rozpoczyna pracę w Sądzie Okręgowym **w Łodzi w celu przygotowania adwokackiego.**

P. Róża Łukomska jest pierwszą aplikantką kobietą **w tamtejszym Sądzie Okręgowym.**

*

P. Prezydent Wojciechowski przyjął — jak donoszą z Warszawy — tymi dniami **prof. Cybichowskiego**, który przedłożył mu plan **wydania, ułożonej w** porządku alfabetycznym, **encyklopedji prawa publicznego,** obejmującej ponad 400 artykułów wybitnych specjalistów.

Myśl wydania takiego dzieła, które przez zwięzłe i źródłowe informacje miałoby ułatwić pracę teorji i praktyce prawa publicznego w Polsce powitał P. Prezydent z zadowoleniem.

*

Wedle urzędowych danych, **z polskiego Górnego Śląska wywieziono w m. grudniu ub. r. zagranicę** w kilogramach: cynku 956.520, surowego cynku — 403.200, żelaznych rondli — 7.330, desek jodłowych i świerkowych — 356.940, stali lanej — 33.368, żelaznej blachy — 29.566, azotniaku — 90.000, cynku rafinowanego — 15.000.

Krajami, do których wywieziono powyższe artykuły są: **Anglja, Francja, Włochy, Belgja, Szwajcarja, Danja, Austrja i Czechosłowacja.**

Charakterystycznem jest, że wywóz z G. Śląska do Anglji wciąż wzrasta, do Francji zaś trzyma się w jednej mierze.

——o——

Prenumeratorów naszych prosimy o wpłacenie 3,000.000 Mkp. tytułem prenumeraty za luty najpóźniej do 4 lutego gdyż po tym terminie nastąpi zwyżka tak, że musieliby znacznie więcej zapłacić.

Obecnie akcje będą opiewać na złote.

Najmniejszy kapitał zakładowy 25.000 złotych. — Akcja najniższa 10 złotych. — Nareszcie się zatroszczono o prawa akcjonarjuszów, krzywdzonych przez spółki akcyjne. — Nowe przepisy o spółkach akcyjnych.

Ministerjum przemysłu i handlu oraz ministerjum skarbu podaje niniejszem do wiadomości, że przy zatwierdzaniu nowych emisji akcji, oraz przy zatwierdzaniu statutów spółek akcyjnych, jak również przy wydawaniu zezwoleń na zarejestrowanie spółek akcyjnych w b. zaborze pruskim i podwyższeniu ich kapitałów, stosowane będą następujące zasady:

1) Nowe statuty zatwierdzane będą z kapitałem zakładowym, nie mniejszym jak 25.000 złotych polskich, przy najniższej cenie nominalnej akcji 10 złotych polskich.

2) Akcje nowych emisji winne być z reguły zaofiarowane dawnym akcjonarjuszom, którym winien być pozostawiony czas 30 dni do wykonania prawa pierwokupu.

W razie, gdyby po upływie powyższych 30 dni nie wszystkie akcje zostały przez dawnych akcjonarjuszy rozebrane, winna spółka ogłosić dodatkową subskrypcję na te akcje, zaofiarowując je ponownie wszystkim dawnym akcjonarjuszom.

Dopiero po upływie terminu dodatkowej subskrypcji, który winien wynosić 15 dni, mogą być pozostałe ewentualnie akcje podzielone według uznania zarządu, względnie rady spółki.

3) Wykluczenie dotychczasowych akcjonarjuszy od prawa pierwokupu nowych akcji może nastąpić tylko wówczas wyjątkowo, kiedy to jest ze względu na dobro spółki konieczne, przyczem cena emisyjna akcji nie zaofiarowywanych dawnym akcjonarjuszom winna być zbliżona do ich wartości rzeczywistej, a akcje mogą być użyte wyłącznie na pokrycie aportów, nabycie nieruchomości, spłatę zobowiązań, pozyskanie obcych kapitałów lub fuzję spółek.

Ponadto w ogłoszeniach o zwołaniu walnego zgromadzenia winno być wyraźnie zaznaczone, iż na porządku dziennym znajduje się podwyższenie kapitału zakładowego przez emisję akcji, które zostaną w całości lub w części pozbyte z wykluczeniem dawnych akcjonarjuszy.

4) Przy nowych emisjach cena emisyjna winna być określona w kwocie conajmniej równej zwaloryzowanej cenie akcji poprzedniej emisji według kursu dnia uchwały walnego zgromadzenia, względnie innych kompetentnych władz spółki.

5) Przy zatwierdzeniu emisji spółek, powstałych w okresie dewaluacji, występujących z podaniem o II emisji, dla określenia ceny emisyjnej winna być miarodajną conajmniej nominalna wartość akcji, zwaloryzowana podług kursu dnia organizacyjnego walnego zgromadzenia.

6) O ileby władze spółki powyższe warunki uznały dla spółki za nieodpowiednie, mogą oznaczyć cenę emisyjną, na zasadzie komisyjnego oszacowania majątku spółki w złotych polskich, przyczem cena emisyjna nie może być niższą od ustalonej rzeczywistej wartości akcji.

7) Cena emisyjna akcji winna być oznaczona w złotych polskich równych frankowi złotemu, płatnych w markach polskich, według kursu urzędowego, w dniu poprzedzającym wpłatę.

8) Po przeprowadzeniu emisji winne być w ministerjum przemysłu i handlu względnie ministerjum skarbu składane w przeciągu 2 miesięcy dowody wydania akcjonarjuszom akcji w miejsce świadectw tymczasowych, oraz dowody dopuszczenia akcji nowych emisji do notowań giełdowych, o ile akcje spółki są na giełdzie notowane.

O ile przy nowej emisji spółek, mających siedzibę w b. zaborze rosyjskim i austrjackim, dawni akcjonarjusze zostali w całości lub częściowo pozbawieni prawa pierwokupu, winno być ministerjum przemysłu i handlu złożone w terminie dwumiesięcznym sprawozdanie z przeprowadzenia emisji wraz z dokumentami, planem podziału i wykazem sprzedanych akcji z oznaczeniem ich ceny sprzedaży.

Dopiero po złożeniu takiego sprawozdania spółka będzie mogła zarejestrować dokonane powiększenie kapitału.

9) W ogłoszeniach o subskrypcji spółek, mających siedzibę w b. zaborze rosyjskim i austrjackim winno być w całości publikowane postanowienie, zezwalające na przeprowadzenie emisji nowych akcji.

Fabrykanci przemysłu... pieniężnego.

50.000-markowe falsyfikaty. — Szajka, złożona z fachowców. — W fabryce podrabiano także dolary! — Jak zbrodnicze praktyki wyszły na jaw? — Agenci jeździli po całym kraju. — Główni zbrodniarze zbiegli do Pragi i do Ameryki. — Wyrok.

Lwów, 30 stycznia.

W sądzie karnym lwowskim odbyła się po szeregu tygodni nareszcie jedna rozprawa bardziej interesująca, mianowicie na ławie oskarżonych zasiedli **fałszerze banknotów 50.000-markowych.**

W roku ub. ci oszuści masowo rozrzucali po Polsce falsyfikaty, a w skład szajki wchodzili fachowcy w swoim zawodzie: Markus **Pelz**, Maks Fuchs i Zygmunt **Stolzenberg** (którzy założyli fabrykę fałszywych 50-tys. banknotów i podrabiali także dolary, a po wykryciu afery znikli bez śladu), dalej z pośród tych, którzy następnie wpadli w ręce policji: Dawid **Rolnik**, Izak Laufer, Mojżesz Engelberg i Izrael **Tuch**. Za fałszywe banknoty polskie oszuści kupowali dolary po wyższych od kursu cenach, na czem schwytano Laufera, jako pierwszego. Aresztowano go w związku z kupnem dolarów za fałszywe banknoty przez Rolnika od Mojżesza Engelberga. Engelberg falsyfikatami chciał następnie nieświadomie wyrównać jakąś należytość w banku w Warszawie i tam okazało się, że banknoty są fałszywe. Równocześnie we Lwowie odkryto falsyfikaty i aresztowano puszczającego je w obieg Laufera. Rolnik Dawid sam oddał się w ręce władz. Także w Równem schwytano agentów szajki Loewenthala i Tucha.

Fabrykanci Fuchs, Pelz i Stolzenberg **zbiegli do Pragi, względnie aż do Ameryki,** a wyrok zapadł wczoraj tylko odnośnie do następujących oskarżonych: Rolnika skazano na 10 mies. ciężkiego więzienia i 50 milj. grzywny, Laufera na 2 miesiące, Engelberga na 10 miesięcy i Tucha na 8 miesięcy ciężk. więzienia.

—o—

Z OPERY I OPERETKI.

Katja tancerka.

Operetka I. Gilberta.

Muza Gilberta w pośpiechu tworzenia coraz to nowych dzieł wesołej muzy nie ustaje. Oto ruchliwa i pracowita dyrekcja operetki krakowskiej wystawiła onegdaj utwór Gilberta, który cieszył się i cieszy wielkiem powodzeniem nie tylko na scenach Wiednia, Berlina, lecz także i na scenach polskich.

Od kolei żelaznych do... samolotów.

Obawa wyrozumowana i instynktowna przed samolotami. — Korzystna dla lotnictwa statystyka katastrof. — Kabiny samolotów na wzór wagonów sypialnych. — Wyprawa Amundsena samolotem do bieguna północnego.

Podobnie, jak to było przy wielu innych wynalazkach pierwszorzędnej wartości praktycznej, nazwisko braci **Wright'ów**, którzy pierwsi, lat temu 15, zdołali wznieść się w powietrze na aparacie od niego cięższym, tak dobrze, jakby zostało zapomniane. A przecież **samolot**, będący dzieckiem ich genialnych umysłów, odgrywa już niezmiernie ważną rolę w życiu spółczesnem i, doskonaląc się z każdym dniem omal, zdaje się być powołanym **do zastąpienia w niedalekim czasie kolei żelaznej** — przynajmniej w odniesieniu do ruchu pasażerskiego i pocztowego.

Czy **balony do sterowania** (typu napół sztywnych), pod niektórymi względami nadające się lepiej, niż samoloty, do zaprowadzenia tegoż ruchu na wielką skalę, otrzymają przed nimi pierwszeństwo — dotąd niewiadomo. W każdym razie kilka wielkich katastrof, jakie spotkały te balony, szczególniej zaś ostatnia katastrofa francuskiego (poprzednio nieniemieckiego) balonu „Dixmuide", nie torują im wcale drogi do ogólnego uznania.

Jedną z najważniejszych przyczyn, dla których lotnictwo, mimo swych olbrzymich postępów technicznych, nie znajduje jeszcze powszechnego zastosowania, jest niezawodnie częścią **instynktowna**, częścią **wyrozumowana obawa**, którą wzbudza u ludzi ten nowy środek komunikacji. Ludzkość nie żyła się z nim jeszcze tak, jak żyła się z koleją żelazną, budzącą swego czasu, tj. w latach 30-tych ub. wieku, podobne obawy, jak dziś samolot.

Obawy te jednak są tylko podobne, a nie identyczne. Przy kolei bowiem żelaznej nawet w czasie katastrofy pasażerowie znajdują się na powierzchni ziemi i mają znaczne szanse uratowania życia, gdy katastrofa nie przybrała większych rozmiarów. Inaczej zaś przedstawia się rzecz z samolotami, których defekt musi sprowadzić za sobą niechybną śmierć pasażerów, nie mających sposobu ratowania się na wysokości kilkuset metrów w powietrzu, ponieważ wszelkie próby z ratowniczymi spadochronami dały dotąd negatywne wyniki. Okoliczność ta wzbudza obawę wyrozumowaną, bo, zestawiając szanse ratunku podczas katastrofy kolejowej a samolotowej, dochodzimy do wniosku, że przy drugim środku lokomocji są one o wiele mniejsze, co budzi wobec niego niedowierzanie. Instynktownie zaś oddzielenie się od stałej podstawy, za jaką przyzwyczajeni jesteśmy uważać ziemię, uważamy za coś niebezpiecznego. Już żeglugę po morzu ludzie, nieżyci z nią od szeregu pokoleń, uważają za nader ryzykowne przedsięwzięcie, choć woda jest żywiołem napoły stałym, a cóż dopiero za wrażenie musi czynić na ich nerwy żegluga po tak niestałym żywiole, jak powietrze! I to jest właśnie źródłem obawy instynktownej.

W świetle atoli danych statystycznych urzeczywistnienie marzeń Ikara o lataniu po powietrzu, wzorem ptaków, nie przedstawia się bynajmniej zbyt niebezpiecznem przedsięwzięciem.

I tak, wedle sprawozdania, podanego przez zawodowe pisma angielskie, lotnicy W. Bryianji przelecieli na swych aparatach w ciągu lat 1920—23 przeszło 2 miljony mil angielskich, przewożąc w tym czasie, okrągło, 30.000 pasażerów. W tym czasie i z tej liczby pasażerów zginęło tylko 6 osób skutkiem katastrof lotniczych. Jest to wprawdzie procent znaczny w porównaniu do proporcji osób przewiezionych przez koleje i zabitych w czasie wypadków kolejowych, **ale musimy pamiętać o tem, że** lotnictwo pod względem budowy samolotów, ich udoskonalenia, zmniejszenia możliwości katastrof oraz skonstruowaniu odpowiednich spadochronów, nie wypowiedziało jeszcze ostatniego słowa. Owszem, ogólne postępy wiedzy technicznej pozwalają mieć nadzieję, że z biegiem czasu — może nawet niezbyt długiego — samolot stanie się środkiem komunikacyjnym z jednej strony tak przynajmniej bezpiecznym, jak kolej żelazna, lub parowiec, a z drugiej przystępnym nietylko dla plutokracji.

Tymczasem, zanim nastąpią w lotnictwie te udoskonalenia, praktyczni Jankesi, dla których naprawdę „czas jest pieniądzem", zamierzają wprowadzić w niem godną uwagi inowację. Mianowicie inżynierowie-piloci bracia Archibald i Donald Black'owie oświadczyli na niedawno odbytym w N. Jorku kongresie amerykańskim inżynierów mechaników, iż zamierzają zaprowadzić między N. Jorkiem a Chicago komunikację nocną, do której będą użyte samoloty, posiadające **kabiny urządzone na wzór wagonów sypialnych.** Te same aparaty będą przewoziły nocną pocztę między obu wymienionemi miastami.

Także słynny podróżnik, Roald Amundsen, nie czekając na ulepszenia samolotów, zamierza, jak to już doniosły depesze, powtórzyć nieudałą w roku 1923 **próbę dotarcia na samolocie do bieguna północnego.** Będzie on startował na Szpicbergu przy końcu lipca br., a wyląduje na Alaszce. Flotylla powietrzna Amundsena ma się składać z 3 lub 4 samolotów Dorniera (niemieckiego konstruktora), posiadających tę wielką zaletę, że mogą startować i lądować zarówno na ziemi, jak na wodzie, lodzie i śniegu.

Tyle na dziś o lotnictwie cywilnem. Innym razem damy garść szczegółów, odnoszących się do lotnictwa **wojskowego,** które już teraz stało się czwartym **rodzajem broni,** mającym, prawdopodobnie, rozstrzygać przyszłe wojny. (x.).

Kraków wyprzedziła w tej mierze Warszawa, a jeśli się nie mylę także Lwów. Muzyczka Gilberta wesolutka i jak zawsze bezpretensjonalna, bez głębszego polotu, nie posiada rysów oryginalności obracając się w ramach znanych i uznanych. Słuchacz chwyta reminiscencje z utworów słyszanych, zapożyczonych to od Lehara, to od Kalmanna, a najczęściej od/.. Gilberta. — Reminiscencja uspasabia słuchacza sympatycznie dla dzieła, a miejscami daje fragmenty piękne i ujmujące (walc G-dur i duet komiczny w akcie I.) i zdradzając w autorze muzyka doświadczonego, jakim jest Gilbert, mający w swym dorobku na tem polu parę wybitnych dzieł sztuki operetkowej niemal że arcydzieł, jak np. „Dama w gronostajach“. — Melodyjki, foxtroty, tańce, zespoły, wplatają się w treść, w której momenty wesołe biegną niemal równolegle z chwilami tragicznemi. Treść rozgrywa się w Paryżu, a czynnikami są jakieś antagonizmy i rany, zadane sobie wzajemnie przez bliżej nieznane rody bałkańskie. Jakiś książę Sasza i wygnana przezeń hrabina, występująca jako tancerka. Perypetje rozpoczynają się w salonach dyplomaty, przechodzą przez zaciszną willę księcia, a kończą w biurze policji, gdzie ostatecznie Numa, a raczej dwie Numy zdobywają swoich... Pompiliuszów.

Z wykonawców na czoło wybił się p. Sempoliński z swą partnerką p. Kozłowską. Oboje w świetnie opracowanych partjach komicznych nadali repryzie, właściwy rozmach i wdzięk. Odbierali też najrzęsistrze oklaski. Drugą parę wykonawców stanowili pp. Rynasowa i Wesołowski.

Zadanie mieli trudniejsze, bo wymagające ekspansji w kierunku wokalnym. Ich praca upiększała repryzę pod względem muzycznym tak, iż dzięki pięknym głosom obojga i eksperjencji śpiewaczej p. Wesołowskiego, zyskały poklask ogólny. Dokoła tej doskonałej czwórki grupowały się drobniejsze postacie, świetnie oddane przez artystów tej miary co p. Rewski, Zimajerowa, Bojnarowski, Ujhely itd.

Staranność opracowania zarówno całości jak pojedynczych scen, przynosi pomysłowości reżyserskiej p. Sempolińskiego wyrazy uznania.

Muzyczną część opracował i prowadził dyr. Szczepański, z werwą oraz wysokim smakiem, podnosząc trafnie zastosowanymi efektami, walory muzyczne partytury Gilberta. — Operetka wystawiona efektownie pod względem zewnętrznym cieszy się powodzeniem.

Stanisław B[illegible]sa.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek: „Ptak“.
Piątek: „Ptak“.
Sobota popoł.: „Betleem polskie“ — wieczorem: „Sen nocy letniej“.

REPERTUAR OPERETKI.

Czwartek: „Katja tancerka“.
Piątek: „Wojna z babami“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Czwartek: „Prawda w winie“.
Piątek: „Prawda w winie“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Królowa Moulin Rouge; niezwykły dramat z Kwakwusią w jednej z głównych ról.

Promień: Bądź moją żoną! Znakomita komedja z Maksem Linderem w gł. roli.

Reduta: Tajemnica apartamentu Nr. 29; komedjodramat z za kulis teatru Graylinga w New-Jorku.

Uciecha: Walka światów; wspaniały dramat Griffitha z Normą Talmadge w gł. roli.

Wanda: Los kobiety; sensacyjny dramat w 7 aktach.

Warszawa: Fatty w podróży; nadzwyczaj komiczne przygody słynnego komika.

Zachęta: Tragedja silnego człowieka; w głównej roli Gryficz-Mielewska.

BILET TRAMWAJOWY 300.000 MAREK.

Z dniem jutrzejszym, tj. 1 lutego wchodzi w życie nowa, podwyższona przeciętnie o 50 procent taryfa tramwajowa. Według nowej taryfy zwykły bilet jazdy kosztować będzie **300 tysięcy mkp.**, bilet ulgowy dla urzędników, robotników i wojskowych 200 **tysięcy mkp.**, bilet dla dzieci i młodzieży szkolnej 100 tysięcy mkp., należytość za przewiezienie pakunku 300 tysięcy mkp., karta abonamentowa ważna bez dopłat na cały luty 25 miljonów mkp. Dopłata do dawnych bloczków przyjmowana będzie w dyrekcji tramwajowej do dnia 3 lutego włącznie, do którego-to dnia stare bilety zachowują ważność.

RUCH POCIĄGÓW NA TUT. DWORCU KOLEJOWYM. Wskutek śnieżycy pociągi od strony Lwowa i Warszawy nadeszły w dniu wczorajszym ze znacznem opóźnieniem. W ciągu nocy usunięto z torów zaspy śnieżne, tak, że od wczoraj pociągi nadchodzą już regularnie do Krakowa. Pociągi w stronę Sącza i Zakopanego odchodzą i przychodzą regularnie.

Ruch parcelacyjny w okręgu krakowskim.

I.

Jak już donosiliśmy, z dniem 1 stycznia br. zarządzoną została na skutek uchwały Rady Ministrów **likwidacja okręgowego urzędu ziemskiego w Przemyślu,** którego agendy przejął częściowo okręgowy urząd ziemski w Krakowie, częściowo zaś urząd we Lwowie. I tak 18 powiatów politycznych, czyli **6 powiatowych urzędów ziemskich okręgu przemyskiego, przydzielono** definitywnie okręgowemu **urzędowi** ziemskiemu **w Krakowie, 6 zaś** powiatów politycznych, czyli 1 powiatowy urząd ziemski przemyski **przekazano okręgowi lwowskiemu.**

Faktycznie przestał istnieć okręg. urząd ziemski w Przemyślu z dniem 20 bm., z którym to dniem okręg krakowski i lwowski przejęły ostatecznie agendy rozdzielonych między siebie powiatów dawnego urzędu, obecnie zlikwidowanego. Personal urzędniczy w przeważnej części zwolniono, kilku zaś urzędników przeniesiono do Lwowa i Krakowa. Po ostatecznem przeprowadzeniu likwidacji lokal zwinięto i oddano do dyspozycji gminie m. Przemyśla.

Obecnie zatem okręgowy urząd ziemski w Krakowie rozpościera działalność swą **na 52 powiaty polityczne** (starostwa), czyli 11 powiatowych urzędów ziemskich **łącznie ze Spiszem i Orawą.** Skutkiem tego **działalność** krakowskiego urzędu **wzmogła się** znacznie, zwłaszcza **przy prywatnej parcelacji ziemi** i przy załatwianiu wszelkich tranzakcji parcelacyjnych przez prywatnych właścicieli. Mimo **jednak** zwiększonego zakresu działania praca odbywa **się** przy tej samej, co i uprzednio, ilości sił urzędniczych, prócz dwu sił technicznych, przeniesionych **z Przemyśla** do Krakowa, oraz w tym samym, wcale **nie** powiększonym lokalu.

W ostatnich miesiącach okręgowy **urząd ziemski** krakowski spotkał się z nawałem **pracy, powstałej** wskutek nader **wzmożonego ruchu parcelacyjnego** ze strony właścicieli ziemskich. Powodem tego **jest** sprawa wpłaty zwaloryzowanego **podatku majątkowego** ziemskiego, dla której uskutecznienia **właściciele** zmuszeni są sprzedawać ziemię. **Silniejszy,** zwłaszcza ruch parcelacyjny zaznaczył się **w środkowej Małopolsce.** W zestawieniu okazuje się, że w poprzednim roku ruch parcelacyjnybył **niezmiernie mały,** czego głównym powodem była wysoka **bardzo** cena ziemi, a tem samem brak nabywców jej **dał się** silnie odczuć.

Kraków otrzymał 60 miljar. kredytu z P.K.K.P.

Jak się dowiadujemy, P. K. K. P. udzieliła gminie krakowskiej i kooperatywom kredytu w wysokości **60 miljardów marek na pokrycie należytości za cukier z kontyngentu styczniowego.**

Wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja kierowników konsumów i związków, na której **dokonano** podziału kredytu, przyczem uchwalono **wstrzymać** się z rozdziałem cukru do czasu otrzymania **odpowiedzi** z Warszawy na żądanie **obniżenia ceny cukru.**

O FUNDUSZE NA CELE APROWIZACYJNE MIAST. Jak się dowiadujemy, dnia 10 lutego Tow. aprowizacji miast i ziem wschodnich w Warszawie zwołuje konferencję przedstawicieli miast w szczególności w sprawie uzyskania funduszów obrotowych na cele aprowizacji miast. Z Krakowa na tę konferencję wyjeżdża imieniem Aprowizacji miast małopolskich dyr. Bilikiewicz i jeden z członków prezydjum miasta.

18 WAGONÓW DRZEWA SOSNOWEGO DLA KRAKOWA. Na stacji Małoryto pod Brześciem Litewskim załadowanych jest 18 wagonów drzewa sosnowego dla miejskiego składu. Nadejście tych transportów spodziewane jest za 10 dni. Dalsze ładowanie w toku.

WĘGIEL MIEJSKI W PLOMBOWANYCH WORKACH rozwozi Magistrat dalej po ulicach miasta w cenie 4 miljony 750.000 za 50 kg. z odniesieniem do piwnicy. Węgiel ten jednak nie rozchodzi się w zbyt wielkich ilościach, gdyż u ludności zwłaszcza uboższej daje się zauważyć brak gotówki. W dzielnicach natomiast żydowskich węgiel ten jest rozchwytywany.

SPRZEDAŻ BONÓW ELEKTRYCZNYCH. W ostatnich dniach natłok publiczności w biurach, gdzie sprzedaje się bony elektryczne znacznie osłabł. Powodem oczywiście jest ogólny brak gotówki. Niemniej wpłynęło i to, że cena bonów 1 miljon 400.000 za 1 kwh. obowiązywała przez 2 tygodnie, tj. do dnia 1 lutego. Zaznaczyć należy, że dyrekcja elektrowni miejskiej dla wygody publiczności otwarła w 5 miejscach biura sprzedaży, tj. na Dajworze, w sklepie przy ul. Szczepańskiej, w Magistracie (obok biura aprowizacyjnego), w elektrowni w Podgórzu i na podstacji w elektrowni przy ul. Asnyka. Mimo tych 5 nowo otwartych biur publiczność ciśnie się przeważnie do biura na pl. Szczepańskim, wskutek czego urzędnicy przeciążeni są nawałem pracy.

DROŻYZNA CHLEBA W STYCZNIU. W ciągu miesiąca stycznia br. podwyższono w Krakowie ceny chleba 7-krotnie. Dnia 3 stycznia podniesiono cenę 1 kg chleba z 210 tysięcy na 250 tysięcy Mp: dnia 6 na 265 tysięcy, a potem dzień po dniu na 320 i 400 tysięcy Mp. W dniu 11 stycznia 1 kg chleba podrożał na 440 tysięcy Mp; dnia 18 na 480 tys., zaś dnia 22 na 550 tysięcy Mp. Od tego dnia cena chleba nie uległa zmianie. W porównaniu z miesiącem grudniem ub. r. chleb drożał rzadziej, jednak skoki były znacznie większe. Podczas gdy w ciągu grudnia cena chleba wzrosła o 100 procent, wzrost ten w ciąg ustycznia wyniósł ponad 160 procent, przyczem największe podwyżki przypadają na pierwszą połowę stycznia.

ECHA ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH. Jak wiadomo, w związku z wypadkami listopadowemi aresztowany został swego czasu Leon Fuchs, podurzędnik pocztowy. Fuchs podczas wstępnego przesłuchania w okr. komendzie P. P. przy ul. Siemiradzkiego ugodził się w zamiarze samobójczym scyzorykiem w okolicę serca, wskutek czego przewieziony został do szpitala celem wyleczenia rany. W tych dniach, jak się dowiadujemy, Fuchs powrócił do zdrowia i został z powrotem odtransportowany do więzień św. Michała. — Z ogólnej liczby aresztowanych w związku z rozruchami listopadowemi, która wynosiła ponad 100 osób, obecnie pozostaje w więzieniu 25 osób.

EPIDEMJA SZKARLATYNY I GRYPY. Epidemja szkarlatyny, o której ponownem ukazaniu się niedawno donosiliśmy, dotychczas nie wygasła i szerzy się nadal, szczególnie wśród dziatwy szkolnej. Ponadto szerzy się nagminnie wśród dzieci, której przebieg jest dokuczliwy. Również od czasu ostatniej odwilży wiele osób w Krakowie zapadło na złośliwą grypę, która w niejednym wypadku kończy się zapaleniem płuc. Na grypę chorują przeważnie osoby starsze.

PODWYŻSZENIE OPŁAT ZA DOWODY OSOBISTE. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło z dniem 1 lutego br. podwyższenie opłaty pobieranej za dowód osobisty z 200.000 na 1 miljon marek.

OSZUSTWO, JAKICH WIELE. Katarzyna Grześ i Eleonora Ptasiec, mające wyjechać do Ameryki, zatrzymały się chwilowo w Krakowie, gdzie przyłączył się do nich jakiś mężczyzna, który dowiedziawszy się o ich wyjeździe do Ameryki, ofiarował się wyjazd ten im ułatwić. W tym celu wyłudził od nich gotówkę 112 dolarów i 88 miljonów marek oraz kwit na bagaż, złożony na dworcu, poczem ulotnił się. Poszkodowane stwierdziły na dworcu, iż oszust zdołał już rzeczy złożone w magazynie podjąć.

OFIARY SPORTU ŁYŻWOWEGO. Niewinna ta rozrywka, zalecona obecnie młodzieży szkolnej przez władze, a przed 40 laty surowo karana przez te same organa — wymaga pewnej ostrożności i wyrobienia u starszych. Onegdaj p. Krz. złamał nogę na ślizgawce, a na drugi dzień siostra jego uszkodziła nogę w kostce.

Z OPERETKI. Dziś we czwartek znakomita operetka Gilberta „Katja tancerka“, tak owacyjnie od premjery codziennie przyjmowana z pp. Kozłowską, Rynas w partji tytułowej, Zimajer, Sempolińskim, Wesołowskim, Laskowskim, Rewerą-Rewskim, Bojnarowskim w głównych partjach. — Jutro w piątek premjera nader popularnej krotochwili ze śpiewami Stefana Turskiego: „Wojna z babami“ (dalszy ciąg „Krowoderskich zuchów“) z pp. Karasińskim, Stróżyńską, Kosińską, Laskowskim, Jaśkówną, Bojnarowskim, Rewerą-Rewskim, Steczką i Opolskim w głównych rolach. Próbami kieruje autor Stefan Turski. Zainteresowanie premjerą nadzwyczajne.

I. WIECZÓR PIEŚNI I ROMANSÓW — Czajkowskiego, zapowiedziany przez Towarzystwo Muzyczne w Krakowie na środę dnia 6 lutego br. w sali Starego Teatru o godz. 7 i pół wieczorem zapowiada się nader interesująco, zarówno ze względu na stylowy program, jak i wykonanie, które spoczywa na barkach świetnego artysty p. Konstantego Kniaginina. Świetne kreacje tego artysty, odtwarzane z wielkiem uczuciem i nastrojem w Operze w rolach Rigoletta, Tonia, Arcesjusza w „Zamarłych oczach“, Sebastjana w „Nizinach“ i wielu innych, żywo stoją nam przed oczyma, a dają dostateczną gwarancję, że pieśni i romanse Czajkowskiego, wymagające wielkiego mistrzowstwa techniki wokalnej, nastroju i finezji w odtwarzaniu, znajdą niezawodnie w p. Kniagininie doskonałego wykonawcę.

Publiczność krakowska, która w ostatnich czasach poznała twórczość Czajkowskiego na polu muzyki symfonicznej, będzie miała obecnie sposobność poznać twórczość jego w dziale muzyki wokalnej.

II. Wieczór pieśni, poświęcony nieznanemu jeszcze w Krakowie, a głośnemu już w Europie kompozytorowi A. Greczaninowi, odbędzie się w środę dnia 13 lutego b. r. o godz. 7 i pół w sali Starego Teatru. Część I. tego koncertu obejmuje pieśni i romanse, część II. po raz pierwszy w Krakowie pieśni z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego. Wykonawcami tego koncertu będą pp. Kniaginin i kwartet smyczkowy prof. Konserwatorjum Tow. Muzycznego: Wierzuchowski I. skrzypce, Kozłowski II. skrzypce, Bobilewicz altówka, Skarżyński wiolonczela. — Bilety do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8. 103

RAUT. Dnia 3 lutego br. urządza Centrala Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych Raut Ogólno-Akademicki, pełen miłych i oryginalnych niespodzianek, pod protektoratem JWP. Wojewody Kowalikowskiego, Ich Magn. J. Łosia Rektora U. J., Stanisława Studnickiego Rektora Ak. Górn., A. Szyszki-Bohusza Rektora Ak. Szt. Pięknych, Gen. Dyw. Kulińskiego Dcy D. O. K., Prezydenta miasta J. K. Federowicza, Gen. Bryg. Góreckiego K. O. W. — Zaproszenia wydaje Komitet Zabawowy między 1—2 i pół codziennie w sali Biblioteki Tow. Wzaj. Pom. U. U. J., Jabłonowskich 12. — Dochód przeznaczony na kuchnie akademickie. 104

Trocki przygotowuje zamach stanu!

Masowe aresztowania i rewizje w Moskwie.

Berlin. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Z Moskwy donoszą, że w związku z walkami wewnątrz partji komunistycznej zaznaczył się wzrost teroru. W samej Moskwie aresztowano przeszło 4.000 osób. Policja czerwona wkracza do prywatnych mieszkań w celach rewizji, oraz na przedstawienia teatralne, gdzie aresztuje masowo publiczność. Restauracje i kawiarnie są zamykane o godz. 11. Teror ów przypomina rok 1920.

Mówią, że Trocki przygotowuje zamach.

Z Lenina zrobiono już świętego.

Ryga. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Propaganda kultu Lenina prowadzona jest w dalszym ciągu. Pisma bolszewickie donoszą, że znalazł się pewien Bułgar, któremu swego czasu miał powiedzieć Tolstoj, iż w Rosji zjawi się nowy zbawiciel. Na tem tle wśród ludności wiejskiej propagowane są przez agitatorów bolszewickich masowe pielgrzymki do trumny Lenina z nadzieją doznania nadzwyczajnych cudów.

W ten sposób dyktatorzy sowieccy mają nadzieję pozyskać sobie serca włościan i stworzyć nową ochronę.

1 maja uzna Anglja Bolszewję

Londyn. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Jak słychać w kołach politycznych, uznanie Rosji sowieckiej przez rząd Macdonalda nastąpi w dniu 1 maja br. Warunkiem uznania Rosji sowieckiej de iure będzie jednak przystąpienie Rosji do Ligi Narodów.

Kronprinz kandydatem na prezydenta Niemiec

Pruska galówka w Poczdamie z powodu 65-letniej rocznicy urodzin Wilhelma. — Z kronprinza chcą zrobić prezydenta Rzeszy niemieckiej. — A Ludendorff wciąż marzy o nowym puczu monarchistycznym.

Berlin. (AW.).

W mieszkaniu księcia Augusta w Poczdamie, odbyła się onegdaj intymna uroczystość z okazji 65-letniej rocznicy urodzin ekscesarza Wilhelma W uroczystości wzięło udział około dwudziestu osób, między innemi „kronprinz“, który bawi obecnie w Poczdamie. Z innych osobistości obecni byli, książę Eitel Fryderyk, książę August Wilhelm, książę Oskar, książę Zygmunt pruski, oraz b. marszałek Hindenburg. Podczas gdy były „kronprinz“ i jego synowie zjawili się w ubraniach cywilnych, wszyscy inni uczestnicy, nie wyłączając Hindenburga, przywdziali uniformy galowe.

Praga. (AW.).

„Prager Presse“, omawiając uroczystość w Poczdamie, zamieszcza komentarz pochodzący od pewnej, dobrze poinformowanej osobistości, o znaczeniu, jakie może mieć ta uroczystość monarchistyczna. Osobistość owa zwraca uwagę, przedewszystkiem na udział byłego „kronprinza“.

Jakkolwiek „kronprinz“ nie bierze żadnego aktywnego udziału w życiu politycznem, te jednak odgrywa on rolę bierną. Jest on bowiem ciągle brany w rachubę przez monarchistyczne sfery niemieckie, które pragnęłyby go widzieć, nawet kandydatem na stanowisko prezydenta Rzeszy.

Berlin. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Ludendorff dał do zrozumienia w wywiadzie z przedstawicielem dziennika norweskiego „Astenposten“, iż zamierza on powtórzyć nieudany putsch monarchistyczny.

Siedm razy — oświadczył Ludendorff — nie poszliśmy naprzód, ale przyjdzie wcześniej, czy później na to chwila. Ruch, którego korzenie tak głęboko tkwią w istocie narodu, nie da się zgnębić na dłuższy czas zapomocą bagnetów i karabinów maszynowych.

Tajny kongres komunistów niemieckich.

Hamburg. (AW.).

Tutejsza policja wpadła na ślad tajnego kongresu komunistycznego, który obradował w Hummelshüttel.

Dzięki dobrze zorganizowanemu aparatowi śledczemu udało się policji aresztować wszystkich uczestników w czasie ich obrad. Ujęto około 55 osób, przyczem w ręce policji wpadło dużo obciążającego materjału. Na kongresie reprezentowane były wszystkie ośrodki komunistyczne Niemiec.

Belgja będzie pośredniczyć między Francją a Anglją.

Paryż. (AW.).

W związku z różnicą zdań, jaka ujawniła się ostatnio w stosunkach francusko-angielskich, zwracają w paryskich kołach politycznych uwagę, na dłuższą konferencję ambasadora belgijskiego w Londynie z Macdonaldem. Fakt ten łączy się w Paryżu z pobytem w Brukseli znanego publicysty angielskiego Massinghama.

Uchodzi to za dowód podjęcia przez Belgję roli pośrednika między Anglją a Francją, gdyż żadne z państw nie jest bardziej zainteresowane w dobrych stosunkach angielsko-francuskich jak Belgja.

Bomba w operze kowieńskiej.

Kowno. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Do gmachu opery państwowej w Kownie podczas przedstawienia, na którem obecni byli liczni przedstawiciele najwyższych urzędów państwowych, rzucono bombę, która wywołała wielką panikę wśród publiczności.

Piąty dzień zawodów w Chamonix.

Zwycięstwo Szwajcarów. — Polska drużyna wojskowa nie brała udziału w biegach.

Chamonix. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Piąty dzień igrzysk sportów zimowych rozpoczął się zawodami narciarskiemi. Mianowicie o godz. 8 rano rozpoczął się bieg narciarskich drużyn wojskowych na przestrzeni 30 kilometrów. Pierwsi przybyli do mety Szwajcarzy w przeciągu 3 godzin 57 m.

Polscy zawodnicy zrezygnowali z wzięcia udziału w biegu.

Polacy na międzynarodowych zawodach narciarskich.

Skutkiem przemęczenia osiągnął Jucewicz gorsze wyniki niż przypuszczano.

Chamonix. (AW.).

Gorsze od spodziewanych wyniki, osiągnięte przez Jucewicza spowodowane zostały późnym jego przybyciem do Chamonix.

Z powodu zmęczenia Jucewicz w biegu na 5 kilometrów uzyskał czas o 14 sekund gorszy od wyniku dnia pierwszego. W niedzielę o godz. 14 podczas biegu na 10 kilometrów osiągnął czas 9 minut 31 sekund na pół finale to jest na przestrzeni 5 kilometrów jest to czas lepszy o 14 sekund od rekordu polskiego (10 m. 5 s.). Zmęczeniem Jucewicza tłómaczy się również fakt, że w biegu na 500 metrów osiągnął on czas o 3 sekundy gorszy niż na tej samej przestrzeni w Helsingfors na 6 dni przed zawodami, gdzie przestrzeń 500 metrów przebiegł w 46 sekund.

ZE SWIATA.

Do czego doprowadził rekord... oświadczynowy. — Djabelskie chrzciny.

W Nowym Jorku zmarł w tych czasach zamożny fabrykant i kupiec M. W. Reisach. Z tego powodu dzienniki przytaczają fakt następujący. W 1886 r. Reisach, prokurent znanej firmy, zajmujący już pewne pieniężne stanowisko, posiadał nieodłącznego przyjaciela i towarzysza rozrywek kawalerskich, początkującego fabrykanta pianin, Georga Buttlera. Obadwaj przyjaciele wspólnie odwiedzali zabawy publiczne, jedne i te same mieli stosunki towarzyskie, razem też zawracali główki pannom, poszukującym kandydatów do małżeństwa z przyszłością.

Pewnego wieczora grono młodzieży zgromadziło się w gabinecie restauracyjnym dla pożegnania kolegi udającego się do Europy. Przy uczcie strzelały korki butelek, gdy zaś ochota i wesołość rozbudziły się na dobre, rozmowa zeszła na tory powodzenia u kobiet. Dwu przyjaciołom strzeliła do szampańsko pulsujących mózgów, niezwykła myśl. Ustanowili zakład, który z nich w ciągu siedmiu najbliższych dni „zrobi“ większą liczbę oświadczyn i przez większą cyfrę młodych pań zostanie przyjęty. Natychmiast znaleźli się sędziowie i kontrolerowie, przyczem zaimprowizowano totalizatora. „Faworytem“ jednej ich części był Reisach, drugiej Buttler.

Nazajutrz zrana, po wytrzeźwieniu, współzawodnicy byliby radzi wycofać się z niedorzecznego pomysłu, lecz sędziowie oraz inni towarzysze zaangażowani w zakładzie, ani o tem słyszeć nie chcieli i powoływali się na sporządzony protokuł. Zaczęły się tedy zabiegi oświadczynowe. Buttler jako pieniężnie lepiej sytuowany, znalazł siedem przychylnych amatorek ślubnego kobierca, jego konkurent „sportowy“ o jedną mniej.

Wkrótce jednak, nierozsądny wybryk zaczął wydawać najfatalniejsze owoce. Osoby, których użyto jako przedmiot żartu, na mocy praw istniejących w Stanach Zjednoczonych, wystąpiły przeciwko lekkomyślnym kawalerom z procesami karnymi i pieniężnymi. Poważna z tego powodu odpowiedzialność zmusiła przyjaciół do ucieczki na teren obcy. Obadwaj, zrujnowani majątkowo, zbiegli do Venezueli, która tak surowych kodeksów w tym czasie jeszcze nie posiadała. Tam, obcy miejscowym stosunkom cierpieli wielki niedostatek. Na domiar złego, człowiek, któremu Buttler powierzył opiekę nad swoją fabryką, wskazał policji nowojorskiej miejsce ich pobytu. Po upływie dziesięciu lat tarapat, Reisach zmarł w Macaraibo, fortepianista zaś ogarnięty tęsknotą za krajem rodzinnym przy pomocy konsula w Montevideo, do prasy nowojorskiej rozesłał listy otwarte pod adresem swoich prześladowców. Błagał o przebaczenie mu lekkomyślnych czynów oraz o zdjęcie groźby kryminału. Wyniki były pomyślniejsze, niż się mógł spodziewać. Z pomiędzy siedmiu ofiar żartu, jedna z nich zmarła, pięć znalazło mężów. Ostatnia z szeregu miss Smilerówna, córka kolegi po fachu srodze ukaranego figla-za, dotychczas niezamężna, nadesłała do Venezueli swój akt ułaskawienia. W r. 1897 Buttler powrócił do Nowego Jorku i nie znalazł śladów własnej fabryki, ani jej przywłaszczyciela. Na ten raz już serjo uderzył o rękę Smilerówny, został przyjęty i jako zastępca spadkobierców zakładu teścia, pracował sumiennie, po śmierci pozostawiając żonie i dzieciom swoje dość pokaźne oszczędności.

Wedle wiadomości z „Izwiestja“ został ustalony i urzędowo potwierdzony ceremonjał komunistyczny, mający zastąpić religijny obrządek chrztu.

Pierwsza taka ceremonja odbyła się przed 3 tygodniami w asystencji samego Kalinina.

W obecności tłumu komunistycznego niemowlę chłopskie zostało publicznie „oktobrowane“.

Nowe to słowo pochodzi od oktober — październik i oznacza chrzest bolszewicki, który został tak nazwany na pamiątkę rewolucji z r. 1917.

Kalinin spełniał w tej ceremonji rolę ojca chrzestnego, a jakaś komunistka była matką chrzestną.

Kwestja nazwania dziecka została poddana pod głosowanie.

Tłum wybrał chłopcu imię Władymir na cześć Lenina.

Niemowlę złożone było w czerwonej kolebce ozdobionej godłami sowietów.

Grupa dzieci otaczała je jako straż honorowa.

Orkiestra odegrała „Międzynarodówkę“, poczem wygłoszono mowę.

W najbliższym czasie ogłoszona zostanie oficjalna ceremonja ślubów i pogrzebów.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSZUKUJE się zaraz lub od 1 kwietnia 1924 r. montera do obsługi elektrowni z oświetleniem dwóch folwarków, pałacu, ogrzewania centralnego, wodociągów i kanalizacji. Przy zgłoszeniu niezbędne odpisy świadectw. Majętność Mała Koluda, pow. Inowrocławski, st. Janikowo. 135

POKOJU jednego lub dwóch z kuchnią poszukuje się zaraz, możliwie w pobliżu śródmieścia, tylko wprost od właściciela. Pośrednictwo wykluczone. Oferty z podaniem adresu w celu omówienia warunków najmu uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Korzystne wynagrodzenie". 78

CEGIELNIA parowa pod Poznaniem, rocz. produkcja ca 2 miljony tonówek, może wyrobić dachówkę i dreny, korzystnie, lecz tylko za gotówkę zaraz na sprzedaż. Oferty do „Par" Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 6 pod Nr. 53.62. 130

BUCHALTERKA z dłuższą praktyką biurową, umiejąca stenografję, zna język niemiecki i francuski, poszukuje posady w większej firmie. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca" pod „525". 5231

DZIERŻAWA. Magistrat miasta Torunia wydzierżawia od 1 lipca 1924 folwark miejski Wrzosy, około 300 mórg, pod miastem położony. Oferty pisemne z podaniem czynszu w życie składać należy do 15 lutego br. w ratuszu pokój nr. 26, gdzie można przejrzeć warunki dzierżawy. Magistrat. Wydz. Dóbr Miejskich. 131

OSOBA inteligentna, miła, wesoła, lecz samotna, pragnie zapoznać starszego pana w celu towarzyskim a później matrymonjalnym. Oferty pod „Samotna" do Adm. „Gońca Krak." 87

SPRZEDAM maszynkę parową angielską 8–10 HP. bez kotła, rury do suszarni, kilka maszyn gorzelniczych i gater nowoczesny 650 mm. rozpiętości. Bydgoszcz, ul. Warmińskiego nr. 9, właściciel fabryki. 132

KAWALER lat 30, posiadający większe gospodarstwo rolne, pragnie dla braku znajomości poznać w celu matrymonjalnym panienkę z lepszego domu, inteligentną, muzykalną i gospodarną. Zgłoszenia wraz z fotografja uprasza nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Jesion". 5266

POSZUKUJEMY na poszczególne Województwa Rzeczypospolitej przedstawicieli dla firmy „Total" fabryki gaśnic, przyrządów do gaszenia pożarów. Zgłoszenia wyszczególnione prosimy skierować do Generaln. przedstawicielstwa fabryki „Total", Firma Dr. P. Chrobok i S-ka Katowice. Kochanowskiego 12 a. 134

PANNA lat 35, inteligentna, przystojna, mająca mieszkanie, pozna mężczyznę inteligentnego na odpowiednim stanowisku do lat 45. Zgłoszenia wraz z fotografją uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „35". 137

OSOBA uczciwa z najlepszemi poleceniami, która zajęłaby się całym gospodarstwem może się zaraz zgłosić. T. Jaruszewski, skład broni, Poznań, ul. Wożna 6. 66

ZGUBIONE książeczka wojskowa, paszport i inne świadectwa unieważniam. Szumski Dmytr, Korzenica 1891. 102

POTRZEBNY zaraz młody zdolny wojażer branży manufakturowej. Osoby tylko fachowe, z dobremi świadectwami, obeznani z klientelą zechcą złożyć oferty do hotelu „pod Orełm" nr. 8 w Bydgoszczy. 90

PANNA lat 27, szatynka, gospodarna, inteligentna, z powodu braku odpowiedniej znajomości zapozna pana dobrego charakteru, na pewnem stanowisku, w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „27 A. I." 136

RZĄDCA gosp., kawaler, lat 37, posiadający obecnie 5 miljardów Mk. majątku, pragnie się ożenić z właścicielką większego rolnego gospodarstwa. Panny lub wdowy w odpowiednim wieku raczą swe łaskawe oferty nadesłać do Adm. „Gońca" pod „Agronom". 86

DWA POKOJE z kuchnią wynajmę wprost od właściciela katolika, na dogodnych warunkach. Oferty uprasza się nadsyłać pod „Dolary". 138

SŁUCHACZKA Uniwersytetu udziela korepetycji w zakresie gimnazjum. Specjalność: łacina, niemieckie i matematyka. Łaskawe zgłoszenia pod „A. N." do Admin. „Gońca". 5265

KAWALER lat 26, brunet, fachowiec, na dobrem stanowisku, pragnie tą drogą zapoznać panienkę lub wdowę bezdzietną do lat 24, z gotówką, w celu matrymonjalnym. Oferty wraz z fotografją nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Fachowiec". 139

MAJSTER-kierownik stolarski doświadczony i dokładnie obeznany z wszelkiemi maszynami, jak również mogący samodzielnie prowadzić wielką fabrykę przemysłu drzewnego, potrzebny zaraz. Tylko bardzo poważne oferty z referencjami i odpisami świadectw uprasza się składać do „PAR", Poznań, Fr. Ratajczaka 8, pod „Fachowiec nr. 2,175". 78

WIĘKSZEGO mieszkania z komfortem poszukuje się zaraz, najchętniej bez pośrednictwa. Zgłoszenia w sprawie umowy uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „1000". 128

ZAJĘCIA na popołudniowe godziny poszukuję w dziale technicznym lub manipulacyjnym. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Inżynier". 134

MŁODE małżeństwo zaraz weźmie 1—2 pokoi ewentualnie z utrzymaniem. Cena według umowy. 101

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego" Hurtowo-Detalicznie-Raty. Warszawa, Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 67

INTELIGENTNA panienka, obeznana z postępowaniem i prowadzeniem dzieci poszukuje posady, najchętniej w mieście, ewentualnie reflektuje na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia pod „A—J— do Adm. Gońca". 122

MŁYNY uniwersalne dla wszelkich celów wydające przemiał każdej grubości dostarcza: B. T. Jarecki i Buki. Warszawa, Hoża nr. 37. Tel. 405—25. 125

ŚLUSARZ, maszynista młody, wypraktykowany poszukuje posady zaraz lub później tylko w katolickiej firmie. Oferty uprasza nadsyłać do Adm. Gońca pod „333". 121

PANIENKA pisząca biegle na maszynie i załatwiająca sprawy biurowe poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne pod 13 do Adm. Gońca. 120

KOMUNIKAT

Kim jesteś? kim być możesz? charakter, zdolności, przeznaczenie Jeżeli C. brak energji, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera-szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych.

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medjum Miss Evigny. Analizę-horoskop wysyła się po otrzymaniu Mk. 3 miljon. Osobiście przyjmuje od 12–7 p. p. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebnemi protokółami naukowych towarzystw Warszawy świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek poczt.

Adres:
Warszawa, Psycho-grafolog
SZYLLER - SZKOLNIK
Piękna 25 pokój 34. Telef. 506 09. 89

CENY OGŁOSZEŃ

OBOWIĄZUJĄCE OD 15-GO STYCZNIA: Drobne ogłoszenia za słowo złp. 0'10 — dla poszukujących posad złp. 0'05 — za słowo drobne o treści matrymonialnej złp. 0'12 — wiersz millim. jednoszpaltowy złp. 0'15 — wiersz w rubryce „Nadesłane" złp. 0'35 — wiersz milimetrowy po kronice złp. 0'40. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy złp. 0'50 — Za układ tabelaryczny kombinowany 50 proc. — Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Konkurs na posady.

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych Województwa Nowogródzkiego poszukuje na stanowiska według VI i VII grupy uposażenia urzędników państwowych: inżynierów do Oddziału Drogowego z ukończonemi wyższemi studjami na wydziale inżynierji lądowej lub wodnej, oraz dyplomowanych inż.-architektów z praktyką budowlaną i administracyjną na stanowisko kierownika i referenta Oddziału Architektoniczno-Budowlanego.

Poszukuje się również kancelistów i rysowników IX grupy uposażenia z praktyką biurową. Posady do objęcia natychmiast. Podania z życiorysem i odpisami dokumentów o wykształceniu i świadectwa o poprzedniej służbie należy przesyłać do Dyrekcji w Nowogródku.

Pierwszeństwo będzie udzielone zredukowanym urzędnikom państwowym przy równych kwalifikacjach. 103

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych Województwa Nowogródzkiego.

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę

prezydenta miasta Torunia

z płacą wedle IV. grupy obecnej państwowej ustawy uposażeniowej z ewent. dodatkiem komunalnym, wolnem mieszkaniem, opałem i światłem. Kandydaci, obeznani ze służbą administracyjną, zechcą przedłożyć swe wnioski należycie udokumentowane z dołączeniem szczegółowego życiorysu na ręce Przewodniczącego Rady Miejskiej w terminie do 15 lutego br.

Toruń, dnia 24 stycznia 1924 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej:
Dr. Dandelski. 129

Państwowe Zakłady Graficzne

ogłaszają

Konkurs na sprzedaż silnika spalinowego

na gaz ssący firmy Bracia Körting-Hannower, o sprawności około 130 HP. 160 obr. min. w stanie zupełnie zdatnym do użytku.

Silnik oglądać można w godzinach od 9–15 w **Papierni P. Z. G. przy Więzieniu Karnem w Warszawie, w Mokotowie, ul. Rakowiecka 29.**

Reflektanci na powyższe kupno proszeni są składać oferty należycie ostemplowane oraz wadjum w wysokości 1 i pół miljarda, pod adresem **Państwowych Zakładów Graficznych w Warszawie, Al. Jerozolimskie l. 91, w Wydziale Gospodarczym** do dnia 10 lutego br. Bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy P. Z. G., telefon 130 26 i 130-08. 133

Wydawca i odpow. redaktor: **Antoni Krzywy.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem **J. Borkowicza.**